

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 37 14.09.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Dlatego też Bóg Go nad wszystko
wywyższył i darował Mu imię
ponad wszelkie imię
Flp 2, 9*



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



ODWAGA POKOJU

zadanie nie tylko dla polityków

**POWROTY
DO DOMU**

*Emigranci wracają
do Polski*

**RYWALIZACJA
W RODZINIE**

*Gdy rodzic
zazdrości dziecku*

**AGONIA
ŚWIĘTEGO**

*Historia o. Kolbego
na dużym ekranie*



POZNAJ PANA BOGA Z OWIECZKĄ MAGDĄ!



NOWOŚĆ

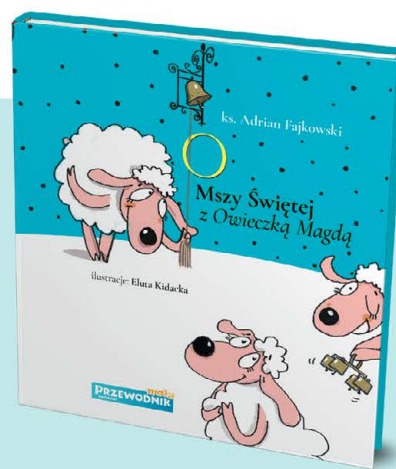


MODLITEWNIK DLA DZIECI Z OWIECZKĄ MAGDĄ

To nowoczesny modlitewnik w formie przesuwanego wachlarza, zawierający najważniejsze modlitwy małego chrześcijanina. Pod kodami QR kryją się nagrane modlitwy wraz z tekstami i podświetlanymi słowami, które ułatwią dziecku ich zapamiętanie.

CENA: 26,90 ZŁ

NOWOŚĆ



MSZA ŚWIĘTA Z OWIECZKĄ MAGDĄ

To książka, w której Owieczka Magda krok po kroku przeprowadza przez Mszę Świętą. Od przygotowania się do uczestnictwa, przez znak krzyża na rozpoczęcie, aż po błogostawieństwo. Zawarte w niej zadania i zagadki pomagają dzieciom zrozumieć i zapamiętać to, co dzieje się podczas Mszy Świętej.

CENA: 29,90 zł 25,40 ZŁ

NOWOŚĆ

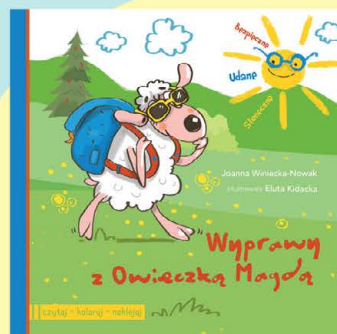


KALENDARZ NA ROK 2026 Z OWIECZKĄ MAGDĄ

Kalendarz z naklejkami

Dwanaście kolorowych miesięcy z zaznaczonymi najważniejszymi datami i pięknymi myślami oraz naklejkami.

CENA: 20,00 ZŁ



WYPAWY OWIECZKI

(książka/kolorowanka, liczba stron: 24)

Co zabrać do plecaka na wakacje? Jak nie nudzić się w czasie podróży? To lektura dla tych, którzy lubią przygody, a także lubią czytać, ilustrować i nalepiać – bo również takie niespodzianki ukrywają się w tej książce.

CENA: 9,40 zł 7,50 ZŁ



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55
sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Nauka krzyża
MICHAŁ PALUCH OP

10 Paradoks krzyża
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Świat wart jest pokoju
MICHAŁ KŁOSOWSKI

14 Kościół o tym nie milczy
KS. ARTUR STOPKA

16 Czas powiedzieć: dość agresji
MATEUSZ FILIPOWSKI OCD

20 Odwaga spotkania
BERNADETA KRUSZYK

22 Jeremiasz – niechciany prorok
pokoju
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

24 Powroty z emigracji
PIOTR WÓJCIK

28 Nierówny start edukacyjny
ANNA DRUŚ

bliżej świata

32 Czy mamy się już uczyć
chińskiego?
JACEK BORKOWICZ

34 Sto dni nowego kanclerza
TOMASZ BUDNIKOWSKI

blisko siebie

36 Zgubiony przedszkolak
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

42 Dziecko, mój konkurent
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

46 Emocja, której nie doceniamy
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

48 Agonia świętego
SZYMON BOJDO

50 Kapo: szukając odkupienia
NATALIA BUDZYŃSKA

52 Jona Batiste'a przestrzeń spotkania
MARTA SZOSTAK

55 Recenzje

bez owijania

62 Marek Michalak o edukacji
zdrowotnej
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 diecezja bydgoska
58 metropolia poznańska
60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

30 Sojusz z USA coraz silniejszy
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

31 Cywilizacyjny spór wokół wsi
PIOTR ZAREMBA

45 Pod pełną kontrolą
JACEK BORKOWICZ

54 A po szkole
NATALIA BUDZYŃSKA



20

TEMAT NUMERU

Współczesne zjazdy gnieźnieńskie chcą dyskusji bez dzielenia, tożsamości bez wykluczania, jedności, która nie jest jednakowością. Trudne? Tak, ale nie niemożliwe



24

SPRAWY POLSKIE

Do kraju masowo zaczęli wracać polscy emigranci z Europy Zachodniej. Choć nad Wisłą wciąż zarabiamy mniej niż w Holandii czy Niemczech, atrakcyjną rekompensatą są lepsze niż na Zachodzie warunki życia



36

BLISKO SIEBIE

Polskie przedszkola mierzą się z wieloma trudnościami. Proponowane zmiany mają charakter kosmetyczny, a w sporach i próbach uzdrowienia systemu ginie sam przedszkolak

Szukaj nas na:  

Odwaga pokoju

PIOTR JÓZWIK

zastępca redaktora naczelnego



Nieśmiałe są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne, bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski namiot obciąża rozum pełen myśli. Mozolnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką – a któż wysłedzi to, co jest na niebie?” – ten fragment z Księgi Mądrości usłyszeliśmy podczas liturgii słowa tydzień temu, w XXIII niedzielę zwykłą. Mówi on o tym, że nasze myślenie bywa ograniczone i że powinniśmy być gotowi na to, by zmieniać swoje schematy i otwierać się na nowe. Doskonale pasuje on do tematu numeru, który w tym tygodniu chcemy poruszyć w „Przewodniku”. Łącząc siły z odbywającym się w tych dniach Zjazdem Gnieźnieńskim (11–14 września), chcemy mówić o odwadze pokoju.

Zapewne dla zdecydowanej większości z nas pokój jest czymś, co plasuje się wysoko w hierarchii wartości. Przekłada się on na nasze bezpieczeństwo, dlatego jest dla nas tak cenny. W ostatnim czasie te rozważania przestały mieć dla nas abstrakcyjny charakter, gdy w lutym 2022 roku rosyjska inwazja rozlała się po całym terenie Ukrainy. Wcześniej, gdy działania wojenne toczyły się na wschodnich krańcach sąsiadującego z nami państwa, nie przejmowaliśmy się tym aż tak bardzo – w końcu od terenów, na których toczyły się walki, dzieliły nas setki kilometrów. Na tej samej zasadzie nie przejmowaliśmy się tym, co działo się w kilkudziesięciu innych miejscach na świecie – w Afryce, Ameryce czy Azji – gdzie trwały liczne konflikty zbrojne. Dziś nie jesteśmy już tak spokojni, bo prócz wojny za naszą sąsiednią granicą, za pośrednictwem mediów otrzymujemy jeszcze rozdzierające serca nagrania i zdjęcia z duszonej przez Izrael Strefy Gazy. W tych okolicznościach

pokój stał się dla nas jeszcze bardziej cenną i pożądaną wartością.

Czy aby na pewno? Podczas niedawnego spotkania ze Śródziemnomorską Radą Młodzieży Leon XIV powiedział, że pokój jest dzisiaj przedmiotem zainteresowania międzynarodowych przywódców i tematem globalnych dyskusji, ale niestety często sprowadza się go do zwykłego sloganu. I trudno się z nim nie zgodzić,



Dziś bliżej nam do stwierdzenia, że przecież wojny zawsze były, są i będą – obyśmy tylko mieli to szczęście, że nas nie dotkną



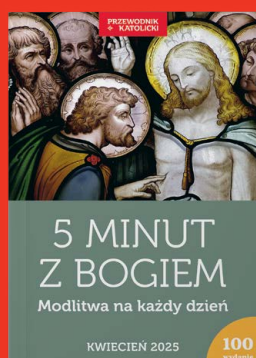
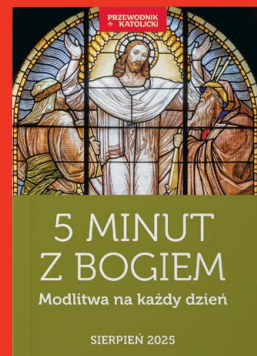
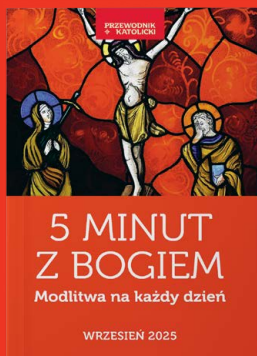
bo gdyby faktycznie politycznym liderom, którzy przecież deklarują chęć zawarcia pokoju, faktycznie na nim zależało, to jego osiągnięcie nie powinno być aż tak czasochłonne, prawda? Nasze działania w tej kwestii streszczają się w pochodzącej z IV wieku maksymymie *Si vis pacem, para bellum*, czyli „Jeśli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny”. Kolejne stulecia wierności tej zasadzie przynosiły nam zarówno okresy pokoju, jak i krwawe konflikty. Z pewnością więc nie są idealną

receptą układania stosunków między państwami i narodami. Dziś bliżej nam do stwierdzenia, że przecież wojny zawsze były, są i będą – obyśmy tylko mieli to szczęście, że nas nie dotkną.

Kontynuując wątek pokoju podczas wspomnianego powyżej spotkania, papież stwierdził: „Musimy pielęgnować pokój w naszych sercach i w naszych relacjach, musimy pozwolić mu rozkwitnąć w naszych codziennych działaniach, pracować na rzecz pojednania w naszych domach, społecznościach, szkołach i miejscach pracy, w Kościele i między Kościołami”. Jest więc to zachęta do układania naszych wzajemnych stosunków „od dołu”, bez oglądania się na wielkich tego świata, z nadzieją, że dzięki takim zmianom w skali mikro może się dokonać też zmiana w skali makro.

Z podobnego założenia wyszli organizatorzy tegorocznego Zjazdu Gnieźnieńskiego, którzy hasłem spotkania wybrali słowa „Odwaga pokoju”. Celem tego największego spotkania chrześcijan w Polsce jest odnalezienie nadziei na trwały pokój. Trwały, czyli nie taki, który jest tylko przerwą między wojnami. Chodzi o wizję nowych relacji między ludźmi – od tych w rodzinach po relacje międzynarodowe – która nie pozwoli wojnom i konfliktom wybuchać. Wiem, że w świetle naszych ludzkich doświadczeń wydaje się to wręcz niemożliwe do zrealizowania. Tym bardziej warto wybrać się do Gniezna. Pojawia się tam teoretycy (autorzy śmiałych koncepcji trwałego pokoju w różnych sferach życia), inspirujący do nowych przemyśleń i nietypowych rozwiązań. Będą też praktycy idei trwałego pokoju, których historia pokazuje, że może się to udać. Spróbujmy porzucić utarte schematy, nie jesteśmy skazani na powtarzanie tych samych błędów i odtwarzanie w kółko tych samych scen.

POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem



Watykan

Prezydent u papieża

W piątek 5 września Karol Nawrocki spotkał się z Leonem XIV i sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Parolinem. Po wizycie prezydenta RP Stolica Apostolska wystosowała jak zwykle krótki komunikat. „Podczas serdecznych rozmów w Sekretariacie Stanu omówiono sytuację społeczno-polityczną kraju, zwracając szczególną uwagę na wartości, na których opiera się społeczeństwo polskie, oraz na potrzebę budowania konsensusu w obliczu wyzwań, przed którymi stoi. W dalszej części spotkania poruszono kwestie o charakterze międzynarodowym, ze szczególnym uwzględnieniem wojny na Ukrainie” – czytamy w komunikacie Stolicy Apostolskiej.

Episkopat

List na Tydzień Wychowania

Religia w szkole jest konstytucyjnym prawem uczniów i rodziców – podkreślili biskupi w Liście na XV Tydzień Wychowania, sprzeciwiając się decyzjom ograniczającym lekcje religii. „Nie da się dojrzałe żyć bez formacji serca i sumienia” – napisali. List miał być odczytany we wszystkich kościołach w kraju w niedzielę 7 września.

Biskupi wskazali, że obecność religii w szkole ma „wymiar wychowawczy, terapeutyczny i prewencyjny”, szczególnie wobec narastających problemów emocjonalnych, agresji czy uzależnień wśród dzieci i młodzieży. Lekcje religii – jak napisali – pomagają kształtować hierarchię wartości,

W rozmowie z dziennikarzami Karol Nawrocki potwierdził, że tematem rozmów w Watykanie była kwestia bezpieczeństwa, sytuacja polskich nauczycieli religii, a także wartości chrześcijańskich, na których opiera się Polska od ponad tysiąca lat. Papież miał też zwrócić uwagę na ważny problem dialogu między pokoleniami. Prezydent potwierdził, że zaprosił Leona XIV do Polski. Zasugerował rok 2027 ze względu na rocznicę objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, której wizerunek подарował też Ojcu Świętemu. Poza tym Karol Nawrocki w Watykanie rozmawiał o losie polskich więźniów na Białorusi, w tym polskich kapłanów. Zapewnił, że będzie upominał się o Polaków poza granicami kraju, a w szczególności o tych, którzy zostali uwięzieni przez Białoruś.

uczają samodyscypliny i odpowiedzialności za własne decyzje. Zaapelowali również, aby dla uczniów, którzy nie uczestniczą w lekcjach religii, szkoły zapewniały wartościowe lekcje etyki. „Wychowanie, które nie obejmuje duchowego wymiaru człowieka, jest powierzchowne i niepełne” – dodali.

W liście podkreślili za papieżem, że brak wiary prowadzi do dramatycznych skutków: „utrata sensu życia, zapomnienia o miłosierdziu, naruszania godności osoby ludzkiej [...], kryzysu rodziny i wielu innych ran”. „Lekcje religii są odpowiedzialnością Kościoła i szkoły na te właśnie dramaty. Nie są żadnym przywilejem, ale prawem wierzących uczniów i rodziców, prawem, które potwierdza Konstytucja” – zaznaczyli. Na zakończenie podziękowali nauczycielom religii, wychowawcom i dyrektorom szkół.

Kościół w Polsce

Na nowy rok szkolny

Niech nie zabraknie Wam otwartości umysłu, okazji do rozwijania talentów oraz wrażliwości serca, by umieć słuchać siebie nawzajem – również sercem – to życzenia przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2025/2026. Abp Tadeusz Wojda SAC życzył również „wzajemnego zaufania, gotowości do współpracy oraz wiary, że każdy problem można rozwiązać razem”. „Niech nie zabraknie inspiracji do stawania się coraz lepszym i piękniejszym człowiekiem” – zachęcił abp Wojda.

Katecheza parafialna: praca wre

Trwają prace Zespołu roboczego Konferencji Episkopatu Polski ds. katechezy parafialnej, która ma być komplementarna z lekcjami religii w szkole. W związku z tym zespół przygotowuje jeden dokument, który ma mieć charakter całościowy. Jego wersja robocza zostanie przygotowana do końca roku kalendarzowego, a następnie zespół poprosi różne środowiska o przekazanie przemyśleń i sugestii. Te konsultacje zaplanowano na styczeń i luty 2026 r. Po nich zespół do czerwca przygotowuje konkretne wytyczne, tak by można było rozpocząć ich wdrażanie już od nowego roku szkolnego 2026/2027.

Liczba tygodnia

107,6 tys.

osób przybyło na Jasną Górę w czasie tegorocznego szczytu pielgrzymkowego, czyli od maja do końca sierpnia – to o 6 tys. więcej niż rok temu

Estonia

Pierwszy błogosławiony

Estonia doczekała się pierwszego błogosławionego Kościoła katolickiego.

6 września w Tallinnie został nim ogłoszony niemiecki jezuita abp Eduard Proffittlich, który w 1942 r. poniósł śmierć w czasie sowieckiego terroru. Zmarł w więzieniu w Kirowie w wieku 52 lat.

Co ciekawe, miał możliwość powrotu do ojczyzny, lecz zdecydował się pozostać w Tallinnie przy powierzonych mu wiernych. „Ponieważ nie chciał zostawić ich samych, nie powrócił do Niemiec – w pełni świadom, że decyzja ta niemal nieuchronnie prowadzi go ku śmierci” – mówił w homilii kard. Christoph Schönborn. Arcybiskup Proffittlich

Hiszpania

Influencer wstępuje do seminarium

Miał przed sobą błyskotliwą karierę modela i influencera lifestyle'owego. 36-letni hiszpański gwiazdor mediów społecznościowych, Pablo García, w zaskakującym wideo pożegnał się z ponad 650 tysiącami obserwujących na Instagramie i ogłosił: „Za kilka tygodni wstąpię do seminarium duchownego”.

García wyjaśnił swoje motywacje, mówiąc, że chciał posłuchać swojego serca

Białoruś

Kolejna prowokacja

Białoruskie KGB zatrzymało obywatela Polski Grzegorza Gawła, oskarżając go o posiadanie dokumentów opatrzonej klauzulą „tajne”, dotyczących manewrów wojskowych „Zapad-2025”. Z ustaleń wynika, że chodzi o 27-letniego karmelitę z Krakowa.

Jak pokazano w telewizyjnym materiale, o. Gawęł wraz „z inną osobą” został zatrzymany na parkingu. Po założeniu Polakowi kajdanek jeden z funkcjonariuszy poinformował, że zarzuca mu się szpiegostwo (na Białoruś grozi za to kara od 7 do 15 lat pozbawienia wolności).

Przedstawiciele polskich władz jednoznacznie stwierdzili, że w tym mo-

konsultował swoją decyzję z papieżem Piusem XII. Ojciec Święty nie wydał mu polecenia, lecz doradził, by kierował się dobrem wiernych. Proffittlich pisał w jednym z listów do rodziny: „Godzi się, aby pasterz pozostał przy swojej owczarni i razem z nią dzielił radości i cierpienia”. Kard. Schönborn obszernie cytował z korespondencji arcybiskupa, która świadczy o jego wewnętrznej wolności. „Muszę powiedzieć, że choć decyzja ta wymagała kilku tygodni przygotowania, nie podjąłem jej w lęku ani strachu, lecz nawet z wielką radością”.

W Tallinnie szczególnie mocno w tym czasie przypomniano o ofiarach komunizmu: w dominikańskim kapitularku przez 21 godzin nieprzerwanie odczytano nazwiska 22,6 tys. Estończyków, którzy ponieśli śmierć w wyniku prześladowań.

i radykalnie zmienić życie. Zdawał sobie sprawę, że „świat” z pewnością nie zrozumie jego decyzji. W końcu porzuci wygodne życie ze stabilnością, pewną dawką luksusu i kilkoma zmartwieniami. „Ale powtarzam: po co to wszystko, skoro moje serce pragnie innego życia?” – stwierdził.

Internetowy twórca nie wie jeszcze, czy po wstąpieniu do seminarium nadal będzie obecny w sieci. Jego wideo wywołało szeroki wachlarz reakcji poza Hiszpanią: od zachęty po całkowite niezrozumienie. Pablo García zaszygnalizował już, że tak czy inaczej nie ulegnie wpływowi opinii publicznej.

mencie traktują zatrzymanie Polaka na Białorusi jak kolejną prowokację reżimu Aleksandra Łukaszenki. Według nich sprawa wpisuje się w szerszy kontekst napiętych relacji między Warszawą a Mińskiem. Polska strona wielokrotnie podkreślała, że w białoruskich więzieniach przebywają już inni obywatele RP, w tym dziennikarz Andrzej Poczobut, skazany w lutym 2023 r. na osiem lat pozbawienia wolności. Kwestia zatrzymania o. Grzegorza Gawła ma być przedmiotem dalszych konsultacji na szczeblu rządowym. Jak zaznaczył szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski, sprawa nie zostanie pozostawiona bez odpowiedzi, a polska dyplomacja będzie podejmować działania w obronie swojego obywatela.

**PRZEWODNIK
KATOLICKI**

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Stawomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilśka, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:
ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Podwyższenie Krzyża Świętego

14 września 2025

Nauka Krzyża

Krzyż to reguła życia i drogowskaz do pełni człowieczeństwa. Jest tak najpierw dlatego, że Krzyż nas osądza. Wobec Krzyża Chrystusa nie ma sprawiedliwych. Krzyż jest jak ucho igielne, bez przejścia którego nie ma prawdziwego spotkania z Tajemnicą.

Jezus umiera opuszczony przez uczniów, osądzony przez pobożnych Żydów, stracony przez chlubiących się sprawiedliwym prawem Rzymian. Opowieść sprzed dwóch tysięcy lat obejmuje sobą jednak, jak dobrze wiemy, wszystkie nasze historie, albo inaczej: dokonuje się wciąż na nowo w niezliczonej liczbie wariantów. Jezus wciąż jest głodny, spragniony, odrzucony, uwięziony w ubogich tego świata. Trzeba bardzo dobrego samopoczucia, by uznać, że my nie mamy z tym nic wspólnego, że w żadnej sytuacji naszego życia nie jesteśmy Piłatami, Kajfaszami, Judaszami, zdradzającymi Pana Piotrami. Punkt wyjścia w spotkaniu z Krzyżem to uznanie swego grzechu.

To jednak tylko początek. Jezus nie przyszedł, aby nas obarczyć winą, potępić i zostawić. Przyszedł po to, by nas prowadzić do życia wiecznego. Krzyż Chrystusa zawiera światło, które nas prowadzi. Nie-

stety jednak – a może na szczęście – to światło związane jest dla nas z ciemnością, bo związane jest ze zgodą na przemodelowanie wszystkich wartości, a w konsekwencji z gotowością na zaryzykowanie swojego życia, wzięcia udziału w duchowej rewolucji. Oto okazuje się bowiem, że ostatni stają się pierwszymi, pierwsi

w oczach tego świata stają się ostatnimi. Kto się wywyższa, zostaje ponizony, kto się poniża, w Krzyżu Chrystusa zostaje wywyższony. Ostateczne zwycięstwo, które jest po ludzku przegraną, należy do poddanego okrutnej egzekucji skazańca, który jest Synem Bożym.

Ta liczba niespodziewanych zwrotów w myśleniu, których domaga się od nas nauka Krzyża, sprawia, że wszelkie nasze bardziej lub mniej misternie układane schematy myślowe muszą prędzej czy później rozpaść się w proch wobec Tajemnicy Krzyża. Nasze pobożne, ludzkie kalkulacje nigdy nie dotrą dostatecznie daleko. Czy można się jednak temu dziwić? Oto przecież sam Bóg chce o sobie wypowiedzieć ostateczne Słowo, które Go objawi i po wsze czasy pozostanie najważniejszym drogowskazem, który wskazuje drogę do Niego.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy i gdzie w moim życiu jest miejsce na naukę Krzyża?



Czytanie z Księgi Liczb Lb 21, 4b-9

W owych dniach podczas drogi lud stracił cierpliwość. I zaczęli mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: „Czemu wyprowadziliście nas z Egiptu, byśmy tu na pustyni pomarli? Nie ma chleba ani wody, a uprzykrzył się nam już ten pokarm mizerny”. Zesłał więc Pan na lud węże o jądzie palącym, które kąsały ludzi, tak że wielka liczba Izraelitów zmarła. Przybyli zatem ludzie do Mojżesza, mówiąc: „Zgrzeszyliśmy, szemrząc przeciw Panu i przeciwko tobie. Wstaw się za nami do Pana, aby oddalił od nas węże”. I wstawił się Mojżesz za ludem. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: „Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu”. Sporządził więc Mojżesz węża z brązu i umieścił go na wysokim palu. I rzeczywiście, jeśli kogo wąż ukąsił, a ukąszony spojrzał na węża z brązu, zostawał przy życiu.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filipian Flp 2, 6-11

Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.



Słowa Ewangelii według św. Jana J 3, 13-17

Jezus powiedział do Nikodema: „Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił, Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węży na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”.

Modlące się przed relikwiarzem z Drzewa Krzyża Świętego w klasztorze benedyktynów na Świętym Krzyżu, 2 maja 2025 r. To najstarsze sanktuarium w Polsce, gdzie przechowywane są relikwie Krzyża Świętego

FOT. TOMASZ OSZCZEPALSKI/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 15 września NMP Bolesnej Hbr 5, 7-9 | J 19, 25-27

WTOREK 16 września św. mm. Korneliusza, pap. i Cypriana, bp. 1 Tm 3, 1-13 | Łk 7, 11-17

ŚRODA 17 września 1 Tm 3, 14-16 | Łk 7, 31-35

CZWARTEK 18 września św. Stanisława Kostki, patrona Polski Mdr 4, 7-15 | Łk 2, 41-52

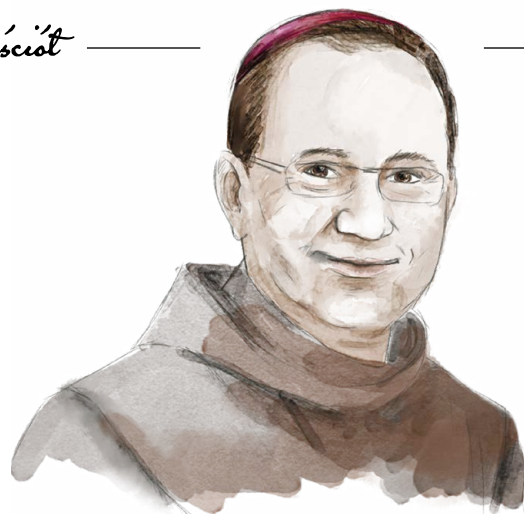
PIĄTEK 19 września 1 Tm 6, 2c-12 | Łk 8, 1-3

SOBOTA 20 września św. mm. Andrzeja Kim Taegon, pr., Pawła Chong Hasang i tow. 1 Tm 6, 13-16 | Łk 8, 4-15



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Paradoks krzyża

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Nocna rozmowa Jezusa z Nikodemem – człowiekiem prawym i uczciwym, poszukującym i otwartym – zaowocowała między innymi jednym z najbardziej związanych zdań streszczających sens życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Są to słowa ujmujące największy paradoks chrześcijaństwa – paradoks śmierci, która prowadzi do życia. Krzyż, przeklęty znak krańcowego upokorzenia i śmierci w męczarniach, staje się znakiem życia wiecznego, drogą prowadzącą do Boga, miejscem, w którym Bóg jest obecny – w życiu i konaniu Chrystusa, w naszych ludzkich cierpieniach, lękach i wątpliwościach. Krzyż jest rzeczywistością budzącą sprzeciw i bunt, a jednocześnie nadającą sens naszym zmaganiom, cierpieniom, strachom.

Ale to niejedyny paradoks krzyża, który Jezus ujawnia Nikodemowi podczas słynnej nocnej rozmowy. O narzędziu, które jest źródłem krańcowego upodlenia i poniżenia skazańców, Pan mówi: „trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego”. Tu nie chodzi tylko o wywyższenie na drzewie śmierci, ale o perspektywę nieba, która dzięki temu wywyższeniu staje się bliższa. Innymi słowy, podniesienie drzewa kaźni na Golgocie ukazuje tło i cel dramatu krzyża: jest nim życie w niebie na wieki, wolność od grzechu, śmierci i rozpacz, czyli tego wszystkiego, z czym krzyż był kojarzony przez ludzi tamtych czasów. I z czym nierzadko wciąż jest kojarzony.

Jeśli o chrześcijaństwie mówi się jak o religii cierpiętników, jeśli Kościół oskarżany jest o gloryfikowanie bólu i pozbawianie wierzących w Chrystusa radości życia, to właśnie dlatego, że w naszym myśleniu o krzyżu

zatrzymujemy się na jego pierwotnym znaczeniu. Myślimy o krzyżu jako narzędziu kaźni, symbolu niewyobrażalnych i bezsensownych cierpień. Rozpamiętujemy je bez końca, tracąc z oczu sens nadany krzyżowi przez Boga, który „nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”.

Jest taka rzeźba krzyża, która ten sens ujmuje w artystycznej formie. Oto Jezus wiszący na krzyżu odrywa z belki jedną dłoń i pochyla się ku ziemi, podając rękę wspinającemu się po drzewie krzyża Kościołowi: papieżowi, duchownym, świeckim. Uścisk Jezusa jest pewny i mocny, odnosimy wrażenie, że to dzięki sile Ukrzyżowanego ludzie mogą wspiąć się wyżej. Na tej sile się opierają. Idą ku górze z ufnością, objęci spojrzeniem Miłującego, umocnieni Jego wspierającym ramieniem.

Taki jest obraz Kościoła, wspinającego się na belki krzyża i tam szukającego wywyższenia. Nie jest to Kościół wspinający się po szczeblach kariery, omotany pokusą popularności. Nie jest to Kościół szukający kolejnych stopni ułatwiających drogę, rozpraszcający uwagę na wartości podsuwane przez świat, społeczeństwa, kulturę, szukający w nich potwierdzenia swojej misji. To Kościół, który wspina się mozolnie na krzyż, nieodrywający wzroku od Chrystusa, skupiony na Nim i tylko na Nim. To nie jest Kościół, który prawdę o krzyżu usiłuje złagodzić, schować wstydliwie przed oczami świata. To Kościół, który na bolesne rozterki i pytania ludzkości szuka odpowiedzi w krzyżu i z niego czerpie nadzieję. Kościół, który chlubi się krzyżem – znakiem ostatecznego zwycięstwa życia nad śmiercią. Kościół, który patrzy odważnie w otchłań beznadziei i rozpacz, bo widzi w niej przebijające się światło Zmartwychwstałego.

J 3, 13-17

*Potrzeba, by wywyższono
Syna Człowieczego*

Nie bójmy się prosić

Obaj, Pier Giorgio i Carlo, pielęgnowali miłość do Boga i bliźnich za pomocą prostych środków, dostępnych dla wszystkich: codziennej mszy św., modlitwy, a zwłaszcza adoracji eucharystycznej. Carlo mawiał: „Znajdując się przed słońcem, opalamy się. Znajdując się przed Jezusem w Eucharystii, stajemy się świętymi!”, a także: „Smutek to wzrok zwrócony na samego siebie. Szczęście to wzrok skierowany ku Bogu. Nawrócenie to nic innego jak przenoszenie spojrzenia od dołu do góry, wystarczy zwykły ruch oczami”. Kolejną istotną dla nich rzeczą była częsta spowiedź. Carlo napisał: „Jedyną rzeczą, której naprawdę musimy się bać, jest grzech”; i dziwił się, ponieważ – jak powiedział: „Ludzie tak bardzo troszczą się o piękno swojego ciała, a nie dbają o piękno swojej duszy”. Wreszcie, obaj mieli wielką cześć dla świętych i Matki Bożej i szczerze praktykowali miłość bliźniego. Pier Giorgio mawiał: „Wokół biednych i chorych widzę jakieś światło, którego my nie mamy”. Miłość bliźniego nazywał „fundamentem naszej religii” i, podobnie jak Carlo, praktykował ją przede wszystkim poprzez małe, konkretne, często ukryte gesty, żyjąc tym, co papież Franciszek nazwał „świętością z sąsiedztwa”.

Nawet gdy dotknęła ich choroba i przerwała ich młode życia, nie powstrzymało ich to ani nie przeszkodziło, by miłować, ofiarować się Bogu, błogosławić Go i modlić się do Niego za siebie i za wszystkich. Pewnego dnia Pier Giorgio powiedział: „Dzień śmierci będzie najpiękniejszym dniem mojego życia”; a na ostatnim zdjęciu, które przedstawia go podczas wspinaczki na górę w Val di Lanzo, z twarzą zwróconą



w kierunku celu, napisał: „Ku górze”. Zresztą, będąc młodszym, Carlo lubił mawiać, że Niebo czeka na nas od zawsze, a kochać jutro oznacza dawać już dziś to, co w nas najlepsze.

Święci Pier Giorgio Frassati i Carlo Acutis są zaproszeniem skierowanym do nas wszystkich, zwłaszcza do młodych, by nie marnować swego życia, ale kierować je ku górze i uczynić z niego arcydzieło. Zachęcają nas swoimi słowami: „Nie ja, ale Bóg” – mawiał Carlo. A Pier Giorgio: „Jeśli Bóg będzie ośrodkiem każdego twego działania, wówczas wytrwasz i dojdiesz do celu”. To prosta, ale skuteczna formuła ich świętości. Jest to również świadectwo, za którym powinniśmy podążać, aby w pełni cieszyć się życiem i iść na spotkanie z Panem na ucztę w Niebie.

Kanonizacja Piotra Jerzego Frassatego i Karola Acutisa, niedziela 7 września

Troska o stworzenie stanowi zatem prawdziwe powołanie każdego człowieka, zobowiązanie, które należy wypełniać w ramach samego stworzenia, nie zapominając nigdy, że jesteśmy stworzeniami pośród stworzeń, a nie stwórcami. Dlatego ważne jest, jak pisał mój poprzednik, „odzyskanie spokojnej harmonii ze stworzeniem, na refleksję o naszym stylu życia i naszych ideałach, na kontemplację Stwórcy, który żyje pośród nas i w tym, co nas otacza”.

Inauguracja centrum edukacji ekologicznej i duchowości Borgo Laudato si' w Castel Gandolfo, 5 września

Bóg zbawia nie poprzez działanie, lecz pozwalając, by coś Jemu uczyniono. Nie pokonując zła siłą, lecz w pełni akceptując słabość miłości. Na krzyżu Jezus uczy nas, że człowiek nie realizuje

Pielgrzymi z całego świata ustawiają się w kolejce, aby wziąć udział w uroczystości kanonizacyjnej bł. Carla Acutisa, Watykan 6 września 2025 r.

FOT. LAURA LEZZA/GETTY IMAGES

się we władzy, lecz w ufnym otwarciu się na drugiego, nawet jeśli jest on nam wrogi i nieprzyjazny. Zbawienie nie polega na autonomii, lecz na pokornym uznaniu własnej potrzeby i umiejętności jej swobodnego wyrażania.

W Bożym zamiśle wypełnienie naszego człowieczeństwa nie jest aktem siły, ale gestem zaufania. Jezus nie zbawia poprzez niespodziewany zwrot akcji, lecz prosząc o coś, czego nie może dać samo sobie. I tu otwierają się drzwi ku prawdziwej nadziei: jeśli nawet Syn Boży postanowił, by nie wystarczać sobie samemu, to również nasze pragnienie – miłości, sensu, sprawiedliwości – nie jest oznaką porażki, lecz prawdy.

Ta prawda, pozornie tak prosta, jest trudna do przyjęcia. Żyjemy w czasach, które nagradzają samowystarczalność, wydajność, osiągnięcia. Jednak Ewangelia pokazuje nam, że miarą naszego człowieczeństwa nie jest to, co możemy osiągnąć, lecz zdolność, by pozwolić się miłować, a kiedy trzeba, także dać sobie pomóc.

Jezus nas zbawia, ukazując nam, że prośenie nie jest czymś niegodnym, lecz uwalniającym. Jest to droga do wyjścia z ukrycia w grzechu, aby na nowo wejść w przestrzeń komunii. Od samego początku grzech rodził wstyd. Natomiast przebaczenie, to prawdziwe, rodzi się, kiedy potrafimy stanąć twarzą w twarz z tym, czego potrzebujemy i przestajemy bać się odrzucenia.

Audycja ogólna, środa 3 września



nauczanie
papieskie



Świat wart jest pokoju

Leon XIV przypomina, że pokój to nie tylko zadanie dla dyplomatów i polityków. W świecie, w którym łatwiej wzniecać wojny, niż budować mosty, papież proponuje coś na pozór naiwnego: pokój jako fundament wszystkiego – styl życia chrześcijańskiego i ludzkiego.

MICHAŁ KŁOSOWSKI

Pierwsze słowa nowego papieża, wypowiedziane do świata z balkonu bazyliki św. Piotra – „Pokój z wami” – nie były jedynie liturgiczną formułą ani kurtuazyjnym gestem. To był manifest, program, który od pierwszych chwil pontyfikatu nadał kierunek Kościołowi czasów Leona XIV. W chwili bowiem, gdy wojna na Ukrainie zbiera tragiczne żniwo, a w Ziemi Świętej kolejne osiedla zamieniane są w ruiny, wybór pokoju jako kluczowego słowa jest nie tylko teologicznie uzasadniony, ale i politycznie odważny. Bo aby dziś nawoływać do pokoju, trzeba mieć i nadzieję, i wiarę, i miłość.

umiejętności słuchania, przebaczenia i dialogu, a nie tylko braku konfliktów. Tych zaś we współczesnym świecie nie brakuje, a nawet jest ich największa ilość od zakończenia II wojny światowej.

Zarazem jednak Leon XIV realistycznie zauważa, że samą modlitwą nie da się zakończyć wojen, podkreślając wielokrotnie, że potrzebne są konkretne działania, gesty, instytucje i inicjatywy, które budują trwałą tkankę społeczną opartą na sprawiedliwości i solidarności. Pokój nie jest bowiem brakiem konfliktów, ale umiejętnością ich bezkrwawego rozwiązywania, podkreśla Ojciec Święty. I przypomina, że pokój jest zawsze darem

misji. Podczas spotkań z korpusem dyplomatycznym w Watykanie podkreślał, że Stolica Apostolska pozostaje „neutralnym, ale nie obojętnym” podmiotem w polityce międzynarodowej. Neutralnym, bo nie opowiada się po stronie żadnej z walczących stron; nie obojętnym, bo staje zdecydowanie po stronie ofiar, ubogich, przesiedlonych i skrzywdzonych, migrantów i wszystkich tych, którym światło Chrystusa jest najbardziej potrzebne.

Nieprzypadkowo już w pierwszych tygodniach jego pontyfikatu pojawiła się propozycja, aby Watykan mógł służyć jako przestrzeń dialogu między Rosją a Ukrainą. Papież chciał udostępnić sale Pałacu Apostolskiego po to, by zwaśnione strony mogły usiąść i porozumieć ze sobą. Nie chodziło o narzucenie gotowych rozwiązań, lecz o stworzenie bezpiecznego miejsca, gdzie obie strony, wraz z międzynarodowymi mediatorami, mogłyby rozpocząć proces odbudowy zaufania i mozolnie zastanawiać się, jak sprawić, by ucichły bomby. To echo wcześniejszych inicjatyw Stolicy Apostolskiej, ale z nową energią i świeżym autorytetem nowego papieża, który starał się kontynuować działania swojego poprzednika, nadając im świeżość.

Podobnie, choć może i mocniej, wybrzmiały jego słowa w odniesieniu do Bliskiego Wschodu: papież zaproponował, by Watykan stał się miejscem spotkań religijnych i politycznych liderów, którzy mogliby wspólnie szukać dróg deeskalacji, Stolica Apostolska stała też za międzyreligijną inicjatywą, która zwieńczona została listem religijnych przywódców Jerozolimy, proszących o międzynarodowe wstawiennictwo. W ten sposób pokój przestaje być abstrakcyjną ideą, a staje się konkretnym

Prawdziwy pokój rodzi się z serca, z przemiany człowieka, umiejętności słuchania, przebaczenia i dialogu, a nie tylko braku konfliktów

POKÓJ JAKO DAR I ZADANIE

Leon XIV, wychowany w tradycji i duchu św. Augustyna, widzi pokój nie jako prosty brak wojny, ale jako *tranquillitas ordinis* – pokój wynikający z uporządkowanej miłości. To rzeczywistość dynamiczna, wymagająca wysiłku słuchania, cierpliwości dialogu oraz odwagi spotkania z innym. Taka perspektywa, choć nie nowa we współczesnym świecie, pozwala jednak podkreślać, że prawdziwy pokój rodzi się z serca, z przemiany człowieka,

i zadaniem. Darem, bo rodzi się z serca Boga; zadaniem, bo wymaga odwagi, by w codziennych gestach wybierać dobro, prawdę i solidarność. Może właśnie dlatego jego pierwsze słowa brzmiały tak prosto: „Pokój z wami” – to nie była tylko formuła, a obietnica i wezwanie.

DYPLOMACJA POKOJU

Od pierwszych dni pontyfikatu Leon XIV, jako następca św. Piotra, wyraźnie zarysował dyplomatyczny wymiar swojej